

Wspólny front Litwy, Łotwy i Estonii

GENEWA, 13. 9. — Pakt litewsko-łotewsko-estoński, podpisany został w Genewie, a podpisanie miało charakter uroczysty. Ministrowie Litwy, Łotwy i Estonii wyrażają przekonanie, że polityka ich krajów, która dotąd miała zbliżone tendencje, od teraz będzie jeszcze bardziej wspólna i bardziej jednolita.

Państwa, związane paktem bałtyckim godzą się bez zastrzeżeń na pakt wschodni, zaś przystąpienie do Ligi, w związku z ich dużym wpływem na politykę państw bałtyckich, będzie miało dalsze konsekwencje.

GENEWA, 12. 9. (PAT.). — Dziś wieczorem podpisany tu został traktat porozumienia i przyjaźni pomiędzy Estonią, Łotwą i Litwą. Traktat podpisali: estoński minister Spraw Zagr., Seljama, sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z., Munters i minister Spraw Zagranicznych Litwy Lozoraitis.

Wstęp do traktatu daje wyraz dobrej woli rozwinięcia współpracy pomiędzy trzema krajami, przy czynieniu się do bliższego porozumienia państw bałtyckich i do utrzymania pokoju, jak również skoordynowania polityki zagranicznej w duchu zasad paktu Ligi Narodów.

Traktat ma brzmienie następujące:

Art. 1. Celem skoordynowania swoich wysiłków trzy rządy zobowiązują się porozumiewać w kwestiach polityki zagranicznej o wspólnym znaczeniu, by udzielać sobie nawzajem pomocy politycznej i dyplomatycznej w swoich stosunkach międzynarodowych.

Art. 2. W tym celu wysokie układy się strony postanowiły odbywać okresowe konferencje ministrów Spraw Zagranicznych 3-ich krajów, które będą miały miejsce regularnie 2 razy do roku kolejno na terytorium każdego z trzech państw.

Na zadanie jednej ze stron i za wspólną zgodą, będzie mogła mieć miejsce w jednym z trzech krajów, lub poza ich terytorium, konferencja nadzwyczajna.

Konferencja będzie obradować pod przewodnictwem ministra Spraw Zagr. kraju, na którego terytorium się odbywa. Jeśli się odbywa poza terytorium trzech państw, przewodniczyć będzie minister Spraw Zagranicznych kraju, na którego terytorium miała miejsce ostatnia konferencja.

Urządzący przewodniczący dbać będzie o wykonanie decyzji, powziętych przez konferencję, której przewodniczy i w razie konieczności będzie miał za zadanie czuwać nad wykonaniem tych decyzji w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Okresowe konferencje ministrów Spraw Zagranicznych Estonii i Łotwy, przewidziane w art. 1 i 2 traktatu pomiędzy Łotwą i Estonią dla zorganizowania sojuszu, podpisanego w Rydze dnia 17 lutego 1934 r., będą w czasie trwania niniejszego traktatu zastąpione przez wyżej wymienione konferencje.

Art. 3. Wysokie układy się strony uznają istnienie problemów specyficznych, które mogłyby uczynić trudnym zajęcie w stosunku do nich uzgodnionego stanowiska. Postanawiają one, że problemy te stanowią wyjątek od zobowiązań, ustalonych w art. 1.

Art. 4. Wysokie układy się strony będą się starały likwidować ugodowo i w duchu sprawiedliwości i słuszności wszelkie kwestie, które mogłyby przeciwstawiać ich interesy jedne drugim i to w możliwie najszybszych terminach. Postanawiają one prowadzić pomiędzy sobą rokowania o układy, które mogą się wyda-

wać użytecznymi dla osiągnięcia tego celu.

Art. 5. Trzy rządy udziela instrukcji swoim reprezentantom dyplomatycznym i komisarzom za granicą oraz swym delegatom na konferencję międzynarodową, celem ustalenia odpowiednich kontaktów.

Art. 6. Wszystkie układające się strony zobowiązują się komunikować sobie nawzajem teksty traktatów, zawartych przez jedno z nich z jednym lub kilkoma innymi państwami.

Art. 7. Niniejszy traktat otwarty jest dla państw trzecich, których przystąpienie może nastąpić jedynie za wspólną zgodą wysokich układających się stron.

Art. 8. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany, wejdzie on w życie natychmiast po złożeniu ratyfikacji, co nastąpi w Rydze.

Art. 9. Niniejszy traktat będzie obowiązywał z ciągu lat 10. Jeśli traktat nie będzie wypowiedziany przez jedną z wysokich układających się stron na rok przed wygaśnięciem tego terminu, zostanie automatycznie przedłużony i wygaśnie w rok po wypowiedzeniu przez jedną ze stron.

Jednocześnie z traktatem podpisaną została deklaracja, w której trzej ministrowie stwierdzają, że ich rządy będą czuwać nad rozpowszechnieniem w swoich krajach ducha solidarności, porozumienia i przyjaźni trzech naro-

dów i zobowiązują się powziąć odpowiednie zarządzenia.

Dyplomatyczne śniadanie
GENEWA, 13. 9. (PAT.). — Minister Beck podejmował śniadaniem delegatów państw bałtyckich. W śniadaniu wzięli udział minister Spraw Zagranicznych Estonii, Seljama, sekretarz generalny łotewskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych, Munters, oraz stali delegaci przy Lidze Narodów Finlandji Holsky, Łotwy Felmans, Estonii Smit i Polski min. Raczynski.

Nie będzie „zaszczytnego wyjątku” Sowiety wejdą do Ligi Narodów ale bez specjalnej procedury przyjęcia

GENEWA 13.9. — W sprawie przyjęcia Sowieców do Ligi zaszyły nowe, niespodziewane dotąd komplikacje. Delegaci 26 państw, które są członkami Ligi, zażądały przy przyjęciu Rosji stosowania normalnej procedury w szóstej komisji Ligi i stanowczo wypowiedziały się przeciwko czynieniu jakichkolwiek wyjątków dla Rosji i ostentacyjnego jej przyjęcia. Państwa te żądają, by Litwinów sam zgłosił kandydaturę Sowieców, a nie by specjalnie Sowiety były zapraszane. Tymczasem

Dopiero dzisiaj wychodzą najaw różne pomysły naszych wielkich organizatorów, którzy przedsięwzięli taką wielką imprezę, jak mecz Polska — Niemcy, nie pomyśleli o tem, że na ten mecz zjadą tłumy ludzi. Te tłumy muszą się gdzieś podziąć, jeśli i spać.

Jeden z naszych Czytelników opowiada fakt następujący:

Dla przybyłych z Górnego Śląska były przygotowane noclegi w jakiejś szkole, czy innym gmachu państwowym na Łazienkowskiej ulicy. Znaleźć nocleg dla trzech tysięcy ludzi — nie jest sprawą łatwą, więc

słabo organizatorzy meczu zdobyli się na coś takiego, mogli się zdobyć również na informatora, któryby stanął na Dworcu Głównym i zawiadomił Górnoszlazaków, gdzie mają noclegu szukać. A tymczasem goście z Górnego Śląska przyjeżdżali na Dworzec Główny, zaczęli policję, przechodniów i, nie mogąc się dopytać o swój obiecany nocleg — szli do hoteli, jeśli kogo było stać, lub szukali znajomych.

Tego rodzaju niedomagania organizacyjne są chorobą zbyt nagminną, aby można było zlekceważyć je w obliczu nieustającego szeregu zjazdów i kongresów, przesiadywanych przez Warszawę w roku bieżącym.

Zbyt mocno skompromitowaliśmy się w czasie Zjazdu Polaków z Zagranicy, Kongresu Geografów i Zjazdu Przeciwwzględnych, żeby machnąć ręką i powiedzieć przysłowiowe: „Nie za nas się zaczęło, nie za nas się skończy”.

Mamy przed sobą Challenge, a raczej jego zakończenie, które zgromadzi tysiące ludzi z prowincji i z zagranicy. Z samych Niemiec zapowiadano przyjazd 5.000 widzów, t. zn. tyle wykupiono biletów trybunowych na finał Challenge'u. Mamy przed sobą Zjazd Sławistów i tyle innych nieprzewidywanych nawet imprez czy sportowych, czy też intelektualnych. Przecież to są okazje ogromnych nieraz zarobków. Przyjeźdźni chcą jeść, spać, mieszkać i mają prawo żądać tego bardzo kategorycznie, bo... płacą.

Streszczając: Zorganizowanie porządknej obsługi informacyjnej dla cudzoziemców, przybywających na Challenge — to zarobek. Pozostawienie przybyłych na łase przypadkowych przechodniów — to kompromitacja.

A suma, jaką trzeba by zainwestować w urządzenie tej obsługi dla cudzoziemców, jest śmiesznie niska w porównaniu z sumą, którą Warszawa może zarobić. Bo chodziłoby tylko o jednego człowieka, któryby stanął na Dworcu Głównym w miejscu widocznym i znając języki obecnych informował: „Niemcy nocują tu, Francuzi tam. Włosi jeszcze gdzieś indziej. Jeśli można dostać tu, tu i tu”. Dla wygody szukających takiego informatora można by ulokować przy jakimś stoliku, nad stolikiem plakat, głoszący we francuskim, niemieckim i angielskim, że tu udziela się informacji przybywającym na Challenge.

Takie refleksje cisną się do głowy a propos naszych dotychczasowych wyczynów organizacyjnych. Można zarobić, lub... skompromitować się jeszcze raz...

Jeszcze jedno gniazdo komunizmu zlikwidowane Wyrzucony z Niemiec — zatruwa Polskę

Skomunizowane męty żydowskie, wydalone z Niemiec, doznawszy w Polsce gościnnego przyjęcia, zagospodarowały się u nas na dobre. Dopiero ujawnione skandale komunistyczne zwracają czasami uwagę na te niebezpieczne elementy.

W tych dniach policja polityczna zlikwidowała w Łodzi doskonałe zorganizowane jacezjko komunistyczne, na której czele stał nekietnik z Niemiec, Zender Zelwer, brat właściciela „polsko-amerykańskiej” fabryki bielizny „PAW”, której polskość, zarówno jak amerykańskość sprowadzała się jedynie do nazwy.

Zelwer w swoim mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 54 założył sztab grupy K. P. P., która początkowo miała zamiar prowadzić pod płaszczykiem stowarzyszenia emigrantów z Nie-

miec. Władze jednak stowarzyszenia nie zalegalizowały, wobec czego rewolucyjny Zelwer poprzestął na działalności konspiracyjnej.

Dla prowadzonej przez siebie akcji wyrotowej pozyskał, prócz grupy żydowskich uchodźców, niektóre córki bogatych fabrykantów łódzkich, jak np. 20-letnią Estę. Seidenwara i 22-letnią Helenę Krauze.

Działalność jacezjki nie dała się jednak utrzymać w tajemnicy. Przedwczoraj przeprowadzono w mieszkaniu Zelwera rewizję, która dostarczyła ogromnie obciążających dowodów.

Zendera Zelwera oraz jego najbliższe współpracowniczki aresztowano. Dochodzenie sądowe śledcze w toku.

Niepotrzebna sprawa o kradzież pnia wartości... 12 gr.

CHOJNICE, 13.9. (tel. wł.). Na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Chojnicach zasiadł 59-letni Wojciech Szmidt, mieszkaniec Nadolnej Karczmy, oskarżony o kradzież drzewa z placu państwowego. Oskarżony wyjaśnił na rozprawie, że przechodząc przez las państwowy, podniósł pień, leżący przy drodze. Idąc dalej, Szmidt napotkał podłożonego państwowego, który mu pień odebrał. Wkrótce potem Szmidt otrzymał z nadlesnictwa mandat karny w wysokości 32 zł za kradzież

pięć drugiej klasy. Szmidt wniósł odwołanie i w dniu wczorajszym odbyła się sprawa odwoławcza. Należy zaznaczyć, że na rozprawę do Chojnic staruszek przybył ze swego mieszkania, odległego o 25 km., pieszo.

Podczas rozprawy okazało się, że zabrany z lasu pień jest wartości 12 groszy, przeto Skarb Państwa straty nie poniósł. Sąd kazał Szmidtowi na 6 złotych grzywny i zwrot opłat sądowych. Po skończonej rozprawie staruszek wyruszył pieszo w 25-kilometrową podróż do domu.

Po wygranej 100.000 awantura między współnikami

KATOWICE, 13.9. (tel. wł.). W jednej z kolektur katowickich na los Nr. 8589 padła wygrana 100.000 zł. Szczęśliwym posiadaczem ewiartki okazał się niejaki Józef Pasierbski, pomocnik ślusarski, mieszkający w Gostyniu pod Mikołowem. Inne ewiartki tego losu nabyły trzy osoby z Sosnowca, sami żydzi: M. in. jedną ewiartkę nabył szewc Horo-

witz z Sosnowca. Okazało się, że szewc grał na spółkę ze swym sąsiadem, przeto obaj zgłosili się po wypłatę wygranej sumy. W kolekturze wybuchła awantura między posiadaczami poszczególnych ewiartek, wobec czego kolektura postanowiła wstrzymać się z wypłatą wygranej sumy, aż powasłnieni pogodzą się. Powasłnieni udali się do miejscowego rabina, który ma ich pogodzić.

Kompromitacja czy zarobek? Co wybierze Warszawa wobec finału Challenge'u

Dopiero dzisiaj wychodzą najaw różne pomysły naszych wielkich organizatorów, którzy przedsięwzięli taką wielką imprezę, jak mecz Polska — Niemcy, nie pomyśleli o tem, że na ten mecz zjadą tłumy ludzi. Te tłumy muszą się gdzieś podziąć, jeśli i spać.

Jeden z naszych Czytelników opowiada fakt następujący:

Dla przybyłych z Górnego Śląska były przygotowane noclegi w jakiejś szkole, czy innym gmachu państwowym na Łazienkowskiej ulicy. Znaleźć nocleg dla trzech tysięcy ludzi — nie jest sprawą łatwą, więc

Litwinów odrzucił zakomunikowaną mu procedurę zaproszeniową i tekst opracowany przez Benesa i komisję, oraz zastrzegł sobie czas na skomunikowanie się z Moskwą i otrzymanie od niej instrukcji. Okazuje się dobitnie, że transakcji sowieckiej nie uda się załatwić w ten sposób, w jaki próbowała to przeforsować Francja.

NOWE ZASTRZECZENIA

LONDYN, 13. 9. — Między Francją a Wielką Brytanią doszło do różnicy poglądów na kwestię ujęcia zaproszenia Sowieców. Trudności, jakie wyłaniają się w związku z przyjęciem formuły zaproszeniowej, powodują, że wysuwane są coraz nowe zastrzeżenia. Jednocześnie nadechodzą wiadomości, jakoby rząd sowiecki pragnął uzupełnienia i rozszerzenia przedłożonego mu uprzednio projektu formuły zaproszenia.

Prasa sowiecka oraz koła oficjalne powstrzymują się od jakichkolwiek komentarzy i uwag w sprawie wstąpienia Sowieców do Ligi.

AUSTRIA CHCE SŁUŻYC IDEALOM LIGI

GENEWA, 13.9. Na wczorajszym zgromadzeniu Ligi, delegat Szwajcarii Moita uczcił pamięć kanclerza Dollfusa, następnie za brał głos Schuschnigg, który zaznaczył, że Austria, jako państwo niepodległe, musi istnieć i to nie tylko we własnym interesie. Kanclerz nakreślił trudności gospodarcze Austrii oraz omówił jej politykę wewnętrzną. Stwierdził następnie, że obecny rząd austriacki chce iść po drodze wytykanej przez kanclerza Dollfusa, gdyż tylko ta droga może dać istotne korzyści Austrii i pokojowi. Austria chce służyć tym idealom, które przyświecają Lidze Narodów.

BEZ PODEJRZEN I NIEUFNOŚCI

GENEWA, 13.9. Ostatnim mówcą wczorajszego zgromadzenia był premier Irlandji, de Valera, który przemówienie swe poświęcił sprawie przystąpienia Sowieców do Ligi. Premier irlandzki stwierdził, że kwestia przyjęcia ZSRR wysuwa się na czoło prac Ligi. Siłą faktu muszą trwać rozmowy i muszą być uzgadniane stanowiska. Nie może jednak wytwarzać się atmosfera podejrzeń i nieufności. Istnieje granica, na której należy się zatrzymać.

Zdaniem de Valery — Sowiety

**Czytajcie
Nowiny Codzienne**

Cudem ocaleni Lokomotywa miażdży samochód

POZNAN, 13.9. Pod Grabowem zdarzył się wypadek samochodowy, który tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończył się śmiercią pasażerów. Samochód p. Ratajczaka z Kępna, wiozący pasażerów, zatrzymał się przed zamkniętą zaporą pod Grabowem. Pociąg pod Grabowem, kursujący na linii Grabów — Ostrzeszów, znajdował się jeszcze daleko, przeto szofer postanowił przejechać przez tor, prosząc uprzednio

zwrótniczego Janickiego, aby zaporę otworzył. Gdy Janicki spełnił prośbę, samochód ruszył naprzód i znalazłszy się na torze, stanął spowodowany jakimś defektem. W tej chwili nadejechał pociąg. Pasażerowie jednak zdolałi z samochodu wyskoczyć. Maszynista parowozu, ujrzawszy samochód na torze, silnie zahamował, jednak lokomotywa zderzyła się z samochodem, wskutek czego auto zostało doszczętnie zniszczone.

Tajemnica wystawnego życia dyrektora banku

WILNO, 13.9. (tel. wł.). Przed wileńskim Sądem Okręgowym stanął dyrektor Banku Spółdzielczego „Rola” w Nowej Wilejce, Aleksander Kwaśniak. Kwaśniak ostatnimi czasami zwrócił uwagę na siebie wystawnym trybem życia. Przeprowadzona jednak rewizja nie znalazła żadnych usterek w bilansie. Dopiero w r. 1933 skrupulatne badania ustaliły, że zarówno bilans, jak i sprawozdanie,

zostały sfałszowane, wobec czego Kwaśniak zwrócił się do sędziego śledczego, oświadczaając, że przyłwaśzył sobie przeszło 40.000 zł. w gotówce, w papierach wartościowych oraz biżuterji.

Na ławie oskarżonych, prócz Kwaśniaka, zasiadł jego pomocnik Staszkievicz, pracujący jako księgowy w tym banku. Rozprawa trwa.

Manifestacja pieśni polskiej na Śląsku Opolskim

ZABRZE, 13.9. (tel. wł.). W Zabrzu na Śląsku Opolskim w ubiegłą niedzielę odbył się zjazd chórów polskich okręgu przemysłowego na Śląsku Opolskim. Przygotowania do urządzania tego zjazdu trwały od dwóch lat, wskutek czego sam zjazd wypadł wspaniale. Zjazd odbył się w sali kasyna hut „Donnersmark” w Zabrzu. Obecnych było około 800 śpiewaków

i śpiewaczek oraz przeszło 1.000 gości. Ze Śląska Opolskiego brało udział w zjeździe 11 chórów, ze Śląska polskiego tylko dwa chóry.

Zjazd ten był wspaniałą manifestacją polskiej pieśni na Śląsku Opolskim i dowiódł, że związki śpiewacze, mimo stawianych trudności przez Niemców, rozwijają się pomysłnie, zachowując kult dla polskiej pieśni.

SALA FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ Dziś, dnia 13 września b. r. o g. 8.15 wiecz.

WIELKI KONCERT Udział biorą: **BRONISŁAW HUBERMAN** i **GRZEGORZ FITELBERG**

pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej

Orkiestra Filharmonji Warszawskiej

CAŁKOWITY DOCHÓD NA RZECZ POWODZIAN